

Ujawniono dokument nt. niszczenia archiwów SB

2 lutego 2014

W archiwum krakowskiego IPN-u, przy okazji przygotowywania materiału dotyczącego końcowych lat funkcjonowania krakowskiej SB, dotarliśmy do sensacyjnych dokumentów w teczce zatytułowanej „Plan niszczenia dokumentów Wydziału C WUSW Kraków”. To jeden z nielicznych dowodów na proceder niszczenia archiwów komunistycznej bezpieki, za który w III RP nikt nie odpowiedział.

Niszczenie akt SB od dawna jest tajemnicą poliszynela. Znalazło nawet odbicie w kultowym filmie „Psy” z 1992 r. Ta wiedza nie miała jednak mocnego potwierdzenia w archiwach SB. Znalezione przez nas dokument z krakowskiego oddziału IPN-u znacząco zmienia ten stan rzeczy.

W krakowskim oddziale IPN-u odkryliśmy nieznany dotąd dokument, przedstawiający szczegółowy plan niszczenia archiwów tamtejszej SB. Zaskakuje data jego powstawania – 1988 r. – podczas gdy proceder niszczenia akt znany jest badaczom z lat 1989–1990. Rodzi to pytanie, czy już wtedy istniał przemyślany plan wykreowania konkretnych osób koncesjonowanej opozycji jako elity przyszłej III RP, której trzeba zapewnić czystą kartę?

Czesław Kiszczak wspominał ponad 20 lat temu rozmowę z premierem Tadeuszem Mazowieckim na temat niszczenia akt bezpieki: „[...] lepiej będzie, jeżeli niektóre dokumenty zniszczymy. Są w nich rzeczy kompromitujące nie resort i ludzi ze służby bezpieczeństwa, tylko była opozycję, wielu waszych kolegów. Może dojść do tragedii”.

Odnaleziony plan niszczenia dokumentów krakowskiej SB zakładał wywiezienie z archiwum bezpieki – czyli z Wydziału C z ul. Mogiłskiej – przy użyciu ciężarówek ponad 700 metrów bieżących

akt i spalenie ich w elektrociepłowni w Łęgu. Polecano zniszczyć m.in. kartoteki byłych TW i zakończonych spraw operacyjnych, złożonych już do archiwum.

Ewa Zając, zajmująca się archiwami krakowskiej SB, w rozmowie z „Codzienną” wskazuje na wagę dokumentu. „Ten dokument pokazuje po raz pierwszy, krok po kroku, jak zamierzano spalić archiwa w Krakowie i jakie rodzaje dokumentów wyszczególniono” – komentuje.

Autor: Grzegorz Wszółek

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl